

Odpowiedzi na pytania akcjonariusza GPW udzielone przez Adama Maciejowskiego, Prezesa Zarządu Giełdy podczas Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia GPW w dniu 21.06.2013 r.

- 1. W jaki sposób Giełda stara się realizować interesy krajowych członków Giełdy i w jaki sposób wyważa te interesy z interesami zdalnych członków Giełdy, którzy mają pewne przewagi nad członkami krajowymi? Proszę o odpowiedź na to pytanie na tle zrównoważonego rozwoju rynku kapitałowego.**

Odpowiedź: Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie prowadzi politykę równego traktowania wszystkich członków giełdy, wszystkich swoich klientów. Nie stwarzamy ani warunków preferencyjnych, ani dyskryminujących wobec żadnej grupy naszych członków. To jest właśnie zrównoważony rozwój. Natomiast podejmowane przez nas działania o charakterze strategicznym mają na celu wzmacnianie infrastruktury nie tylko Giełdy, ale również jej otoczenia lokalnego.

Zdajemy sobie sprawę, że rynek kapitałowy w Polsce funkcjonuje stosunkowo krótko w porównaniu do rynków kapitałowych w Europie Zachodniej i - przede wszystkim - nakłady inwestycyjne związane z kształtowaniem tego rynku były i są istotnie mniejsze niż w krajach Europy Zachodniej. W związku z tym, mimo że czasami może wydawać się, że krótkoterminowo to jest działanie zbyt kosztowne, to jednak uważamy, że trzeba inwestować w rozwój. Przykładem takiej inwestycji, nie tylko po naszej stronie, ale również po stronie naszych członków, była wymiana technologii. W istotny sposób zniwelowała ona różnicę między narzędziami, które były wykorzystywane przez ostatnie lata w Polsce i narzędziami, które były wykorzystywane w Europie Zachodniej. Nie chciałbym jednak sprowadzać tego wyłącznie do kwestii narzędziowej, ale akurat w tej kwestii trudno jest nadrobić pewne opóźnienia, które wystąpiły na naszym rynku. Dużo prościej nadrobić te opóźnienia - i pewnie zostały już nadrobione - w zakresie know-how. W tym przypadku transfer jest dużo szybszy. Poziom know-how w Polsce i w innych krajach Europy Zachodniej jest zbliżony, jednakże nie można go w pełni wykorzystywać, jeżeli nie inwestuje się w rozwój infrastruktury. Infrastrukturę organizacyjną i prawną można dosyć łatwo zmieniać, natomiast infrastruktura technologiczna, która w istotny sposób wpływa na jakość funkcjonowania rynku i na jego atrakcyjność, wymaga inwestycji. Staramy się podejmować działania, które będą wymuszały te inwestycje na całym rynku. Chcemy, żeby skutkiem tych działań było stworzenie silnych podmiotów, które wspólnie z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie będą w stanie konkurować na coraz bardziej wymagającym rynku europejskim i nie tylko.

2. Czy Giełda planuje podjęcie jakichś działań czy bierze pod uwagę ekspansję na rynku rumuńskim, który w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej ma prawdopodobnie największy potencjał wzrostu?

Odpowiedź: Rumunia jest bezsprzecznie bardzo ciekawym krajem i bardzo ciekawą gospodarką. W grupie państw, które weszły do Unii Europejskiej wspólnie z Polską i po niej, to Rumunia jest krajem numer dwa zarówno pod względem terytorialnym, jak i pod względem wielkości populacji, a co warto podkreślić, wielkość populacji przekłada się na potencjał wzrostu gospodarczego oraz na siłę rynku kapitałowego. Uważam zatem, że rynek rumuński jest bardzo ciekawym rynkiem, na którym warto byłoby zaistnieć. Na rynku rumuńskim od kilku lat funkcjonują fundusze emerytalne, które mają zdecydowanie bardziej liberalną politykę inwestycyjną niż fundusze operujące w Polsce. Te fundusze mogą inwestować swobodnie za granicą. Jednym z celów, które sobie postawiliśmy i których realizację już rozpoczęliśmy, jest przyciągnięcie zainteresowania rumuńskich funduszy emerytalnych polskim rynkiem kapitałowym. W Rumunii zaczyna się proces prywatyzacji szeregu ciekawych przedsiębiorstw - warto zwrócić uwagę na przygotowywaną aktualnie ofertę Romgazu. Bardzo chcielibyśmy, aby spółka ta była notowana na giełdzie w Warszawie. Rozmawiamy również z zarządzającym funduszem Fondul Prioprietatea. To fundusz o bardzo dużej kapitalizacji – prawie 3,5 mld euro, fundusz, który dostarcza aktualnie około 35% obrotów na giełdzie rumuńskiej. Od jakiegoś czasu prowadzimy intensywne działania, aby fundusz ten był dostępny również dla polskich inwestorów na warszawskiej giełdzie. Niestety nie jest to proste. Przede wszystkim nie udało się do tej pory zbudować linku operacyjnego między polskim KDPW i jego rumuńskim odpowiednikiem. Mamy tutaj pewną blokadę formalno-organizacyjną. Z drugiej strony mamy jednak ogromną wolę akcjonariuszy tego funduszu, żeby pojawił się on w Polsce. Ponadto, w związku z rynkiem rumuńskim podejmujemy i planujemy podejmować szereg innych działań. Należy jednak mieć świadomość, jaka jest różnica między parametrami obu rynków. Jeżeli chodzi o kapitalizację, rynek rumuński jest mniej więcej 10-krotnie mniejszy niż rynek polski. Jeżeli chodzi o obroty, rynek rumuński również jest 10 razy mniejszy od polskiego. W związku z powyższym, nie koncentrujemy się na tym rynku, jeżeli chodzi o strategię przejęć. Chcemy zainteresować tamtejszy kapitał i tamtejsze spółki rynkiem, który budujemy, rynkiem, którego nie chciałbym nazywać konkretnie rynkiem warszawskim, ale rynkiem Europy Centralnej.

**3. Czy możliwy jest sojusz, a nawet połączenie Giełdy Warszawskiej z CEESEG?
Czy Zarząd rozważa inne alternatywne scenariusze?**

Odpowiedź: Tak, Zarząd Giełdy przygotowuje się do różnych scenariuszy rozwoju sytuacji w Europie, na które patrzy z przede wszystkim z długoterminowej perspektywy. Staramy się przewidzieć trendy, które pojawią się w Europie w ciągu piętnastu, dwudziestu lat. Jest to niezmiernie trudne, ale ci, którym uda się je przewidzieć w sposób najbardziej prawidłowy, będą w stanie optymalnie dostosować swoją strategię i jak najlepiej wykorzystać zasoby, którymi dysponują, żeby odnieść sukces. Jestem przekonany, że myślenie o strategii naszego rynku kapitałowego, czy strategii instytucji, którą kierujemy, musi opierać się właśnie na takim wizjonerskim spojrzeniu na kilkanaście lat do przodu. Dlatego przygotowujemy różne scenariusze oraz różne warianty postępowania w tym zmiennym środowisku, będąc w stałym kontakcie praktycznie ze wszystkimi istotnymi podmiotami funkcjonującymi na rynkach kapitałowych w Europie. Strategia, którą będziemy realizować, nigdy nie będzie strategią sztywną. To będzie strategia, którą można określić mianem '*agile*' - dostosowująca się do tego, co będzie się działo w Europie i na świecie. Nie możemy popełnić tutaj żadnego istotnego błędu. Przykładem zmiennego środowiska i otoczenia są ostatnie próby przejęć czy połączeń różnych grup kapitałowych, które zarządzają giełdami. Jako przykład można podać ICE, Euronext czy NYSE Liffe oraz działania grupy CEESEG w ostatnich latach. Musimy mieć również na uwadze, że w ostatnich latach nastąpiło totalne przeobrażenie rynku wtórnego w Europie, tak w zakresie organizacji, jak i w zakresie pojawiania się na nim MTF-ów, nowych, konkurencyjnych podmiotów prowadzących rynki obrotu akcjami. Największą platformą obrotu instrumentami finansowymi w Europie jest aktualnie BATS Chi-X Europe. Formalnie jest to już giełda, ale do niedawna był to MTF, który powstał zaledwie kilka lat temu. I coś, co się wydawało niemożliwe jeszcze kilka lat temu, okazało się możliwe, a coś, co nie istniało, jest aktualnie największą platformą obrotu w Europie, znacznie większą od giełdy londyńskiej, niemieckiej, czy giełdy NYSE Euronext. To pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych, a cele, jakie powinny sobie stawiać zarządy spółek typu Giełda Papierów Wartościowych, powinny być celami bardzo ambitnymi i zdecydowanie wykraczającymi poza horyzont najbliższych lat.